

Leonard Miłczyński

8

"Historia jak codzienność szara"

---

Mędrzec nie krzyknąłby "heureka"

- Historia jak codzienność szara:

Jedzie autobus - ten z E M P E K A

A w środku pasażerów chmara.

Miejsca "dla matki z niemowlęciem"

Stale jak ciepłe bułki idą...

U nastolatków mają wzięcie...

Łącznie z miejscami inwalidów.

Przy oknie siedzi niczym prorok

Brodaty młodzian, obok dziatwa,

Tranzystor bzyka, gwaru sporo,

Autobus płynie niczym tratwa...

Siedzący z tyłu | dwaj młodzieńcy

Taksują zgrabne dziewcząt nóżki...

I nic nie dzieje się tam więcej

Nadto, że... stoją dwie staruszki...